
Niezależna *ARTIS*

Inicjatywa

Poetycko-satyryczna

Numer Specjalny – Świąteczny 2020

Z inicjatywy Kawiarni Literackiej – Domu Kultury „Modraczek” w Bydgoszczy

Bydgoszcz e-mail: artis@autograf.pl

www.poezja-artis.pl



Podobno każda prosta droga znajdzie jakiś adres,
więc możliwe,
że każdy prosty wiersz znajdzie swego odbiorcę.
A nawet jeśli nie,
to wróci skąd wyruszył.
Podobno każdy dobry żart może okazać się zabawny.
Jeśli się go potraktuje poważnie.

Zapraszamy wszystkich do współpracy i nadsyłania tekstów

Drodzy Czytelnicy

Kawiarnia Literacka (KL) działa w DK „Modraczek” pod dyrekcją pani Agnieszki Buzalskiej od 13. lat. Przygotowała 130 spotkań autorskich i gościła ponad 130. Autorów z całej Polski, a też z Niemiec, Japonii i Portugalii. Wydała cztery almanachy: *Poeci na Wyżynach* (2009), *Ta podróż trwa...* (2013), *Literackie Ogrody* (2015) i *Chwile uchwycone* (2020).

Ożywioną i lubianą działalność KL przerwał szalejący na całym świecie koronawirus. Rząd RP, dokładnie dzień przed promocją naszego czwartego almanachu, w marcu 2020, zamknął (obok innych), placówki kultury. Po czterech miesiącach nieobecności, wróciliśmy do spotkań w ostrym reżimie sanitarnym we wrześniu i październiku, ale COVID-19 zbiera tysiące ofiar (także w Polsce), więc nasza działalność musiała przybrać inną formę: online lub nagrania bez udziału publiczności.

W grudniu, dzięki uprzejmości Redaktora Naczelnego kwartalnika ARTIS, pana Juliusza Rafelda (poety, naszego gościa) prezentujemy wiersze świąteczne twórców, związanych z KL, ufając, że będziemy mogli przedstawić te utwory chociaż na ekranie.

Dziękuję Poetom za wiersze, Redakcji za łamy, a Wszystkim nam życzę zdrowych Świąt Bożego Narodzenia oraz wiary i nadziei na lepsze czasy.

Szefowa KL – **Barbara Jendrzejewska**

BOŻE NARODZENIE

Wiemy z czego powietrze.
Znamy skład naszych kości.
Na miłość mówimy „chemia”
Nie ma plam białych historia
ludzkości.

Do gwiazd jak do kieszeni
sięgamy od niechcienia,
i żadnych już tajemnic
nie kryje przed nami Ziemia.

A dzisiaj wieczór zimowy
I słowo ciałem się stało.
A wielka ta tajemnica...
bez ręki ludzkiej udziału.

NOC GRUDNIOWA

I noc za oknem
i biało
i księżyc złotem
prowadzi
po kładce dziurawej
z cieni
bo resztkę drogi
zawiało.
I ciszę co nieba
sięga
przecina dzwonu
śpiew
i wkrótce zabrzmie
kolęda
w kościele na górze
wśród drzew.

Wiesława Kwinto-Koczan - Toruń

BOŻE NARODZENIE

tamtej nocy w Betlejem nie prószył śnieg
mróz nie malował kwiatów na szybie
i nikt nie nacisnął dzwonka u drzwi

patrzyła głodnymi oczami kiedy łamałam chleb
na pół

drżącą z zimna ręką kreśliła znak krzyża
tak jak kiedyś moja matka zanim rozkroiła
bochenek

rozmarzyłyśmy
oszronione spływało łzami
lodowiec w sercu się cofał

poprosiłam aby wzięta również rękawiczki
były jej bardziej potrzebne
niż mnie

KTO WIERZY W CUDA

Święty Mikołaj z piernika
głowę lukrowaną czapką ozdobił
podszedł do okna jakby trochę utykał
ciepłe buty na nogi włożył

strzepnął z ramion cukier puder
a może był to pierwszy śnieg
gwizdnął przeciągle podskoczył na próbę
w zamrażniętej szybie zmarszczył brew

i z parapetu lekko jak gęsie piórko
wskoczył między worki do srebrnych sań
ślady na śniegu pozostały za furką
tam gdzie renifery czekały nań

przecieram oczy jeszcze nie wierzę
zaprzęg wesoło wśród gwiazd pomyka
w kuchni zostały puste talerze
po wigilijnych ciastkach z piernika

KOLEDA

nie na tronie
nie w koronie
w ubogiej stajence

mały Jezus
w żłóbku leży
przy Marii Panience

nie w poduszkach
nie w pieluszkach
lecz na wiązce siana

tłum pasterzy
zewsząd bieży
by powitać Pana

Józef Święty
uśmiechnięty
pochyla się z troską

nad rodziną
- nad Dzieciną
i nad Matką Boską

grajcie aniołowie na lirach na harfach
zrodził się Syn Boży by pogromić czarta
grajcie aniołowie na trąbach na lutniach
aby świat zapomniał o wojnach i kłótniach

grajcie aniołowie na skrzypcach na
basach
głoście radość wielką po górach po
lasach
niechaj serca biją wiarą i nadzieją
ludzie zamiast płakać niechaj się
zaśmieją

grajcie aniołowie maleńkiej Dziecinie
na bębnach na fletach i na tamburynie
grajcie aniołowie pośród nocnej ciszy
niech o narodzeniu cały świat usłyszy

Lucyna Siemińska - Bydgoszcz

GRUDNIOWE ŚWIĘTA

Wciąż widzę świerki maszerujące
z lasu do rodzinnego domu
w czas cudu narodzenia
Pachniały
ciepłem bliskich dłoni
i serc gorących
Tanie ozdoby i uśmiech serdeczny
łączyły małych i dużych
i wirowały szczęściem w takt
miłości najprawdziwszej

Dziś na okazałych choinkach z tworzywa
drogie ozdoby
bez skazy
lecz wokół
tanie komplementy
nieszczere życzenia

Twarde serca wielkich marketów
próbuję poruszyć kolęda
coraz częściej wyrzucana z domów

NOWA WIGILIA

Nie ma tamtego stołu
co dłonie matki pamięta
Nie ma tamtego nakrycia
co czeka w każde święta
Nie ma Ojca
co karpia sprawiał
w Wigilii porę
Nie ma siostr i brata
przy moim nowym stole...
Ale zostało serce
i zapach świerku
- świątecznie
Dobre ciepłe wspomnienie
i miłość - ta która wiecznie

POLSKIE ŚWIĘTA

Idą Święta przez radość
bo kochana wnuczka coraz większa
mądrzejsza

przez smutek idą
bo znów zabraknie kogoś
w czas prawdziwych wzruszeń

przez wspomnienia się przeciskają
by pogodzić skłóconych
od dawna przyjaciół

kiedy z pierwszą gwiazdką zapukają w okna
pokój wypełnią prezenty i zwady
ludzie i karpie dusić będą się we własnym sosie
nikt nie spuści z tonu
racje coraz skuteczniej zagłuszać będą
daleką kolędę

a kiedy *Cicha noc* rozleje się
po zamarzniętych drogach
gwiazda betlejemską zabrudzi biały obrus
sąsiad zaleje się w trupa
bezdomy zamarnie pod mostem
po którym pójdzie na Pasterkę
wstawiona gromadka

W dzień Bożego Narodzenia
znowu zagubił nam się
Jezus malusieńki

Barbara Jendrzewska
Bydgoszcz

OCZEKIWANIE

czekam
na szczere wyznania
niewymuszone przeprosiny
niewyrachowane uczynki

czekam
na więcej czasu dla nas
cierpliwości dla błędów
i błędnych założeń

czekam
na przyływ sił w zmęczonym człowieku
czystych mocy w wezbranej miłością
fali zwykłej życzliwości

czekam
na podniesioną głowę
skrzydła rozpostarte do lotu
otwarte szeroko ramiona

czekam
na wyjątkowość chwili
i chwilę zadumy
naprawdę na Prawdę czekam

czekam
na narodziny Boga

WIGILIA

zapalę dla Ciebie pierwszą gwiazdę
podzielę się opłatkiem
wszystko zostanie mi wybaczone
i ja wszystkim wybaczę

parę łez utopię w grzybowej zupie
a tęsknotę przełknę razem z barszczem

potem rozpakuję prezent
od Świętego co przepadł bez śladu
i wyczerpię limit cudów na ten wieczór

bo to jedno miejsce przy stole
nadal pozostanie puste

Denisa Miljković-Lewandowska - Lipno

DLA TEJ CHWILI

dłonie nie próżnowały
wypieściły dywany na trzepaku i ubrały
pościel dla gości
przewertowały sterty bezglutenowych
przepisów
wtargały kilogramy na drugie piętro
obrały warzywa sprawiły mięsa
zmeły mak i zawiązały trzynaście kokardek
wokół świątecznego papieru

biały obrus w gotowości na gwiazdkę
już pozwolił umościć się gałązkom
pomiędzy nimi świeczki mrugają życzeniami
do biesiadników pochylonych nad prozą
talerzy z karpem który po barszczu z
uszkami
zajmuje trzecią lokatę w rankingu
dwunastu półmisków

spełnia się chwila wyczekiwana przez rok
spodziewani najważniejsi są przy stole
w odświętnych kieckach i koszulach
ustrojeni pod brodą
najmłodszy wyglądają cudów
spod drzewka
Isniącego złotem i purpurą

tylko jedna para rąk tęskni
do chwili beczynności
na podołku
z całkowitą pewnością
że za dwanaście miesięcy
niezmiennie zechce
powtórzyć tęsknotę

Bogumiła Salmonowicz
Elbląg

NA MOMENT PRZED WIGILIĄ

W pękniętym kredensie niby plastry,
obrusy od święta, uszyte z metra,
dopasowane do stołu, wybrałam
jeden ze słonecznikowym wzorem.

W pokoju pachnie igliwem,
na drzewku przysiadły anioły,
gałgankowe serca, rajskie jabłuszka
i pierniki słodzone miodem.

Za ścianą ktoś cicho nuci kolędę.
W gipsowym żłóbku Jezus malusieńki
ufnie wyciąga rączęta, uśmiecha się,
a pamięta jeszcze stan wojenny.

Przysiadłam na chwilę i ja do pianina,
palce mam sztywne, długo niećwiczone
Śpiewem wtóruję, by się przygotować,
może będzie choć trochę radośniej

PRZEPIS NA ŻYCIE

Za oknem chłód, w kałużach lód,
a radość w oczach, od wielu lat pod urokiem
niezapomnianych świąt.

Na wierzbowej witce gałgankowe serce,
papierowy anioł z kwaśną miną,
szpic nad gwiazdą
w kolorze nieba. Opłatki barwione szpinakiem
ze słowami kolędy wniósł organista.

Zamyślona aż po sufit choinka,
gałęzie uginały się od jabłek, ostra słodycz fig,
pierniki na sztucznym miodzie, łakocie,
pamięć dziecka.

A potem kilka zmarszczek,
garść mąk spieczonych słońcem,
aromat nocy,

ot i cały smak narodzenia

ULICA MESTWINA

Ile to już zim słyszę: popatrz spadł pierwszy śnieg
W zmęczonych oczach tli się uśmiech.
Mestwina osiem schodami w górę, toczony poręczę,
mieszkanie numer cztery.

Nie domknięte drzwiczki pieca, na miodowych kaflach
stare wzory. Wysoka choinka.
Srebrny szpic i białe kordonkowe bombki.
Świeczki w metalowych żabkach, godzinami wpatrywałam się
w spływający воск.

Zupa grzybowa i makiełki. Za karpiem nie przepadam do dziś.
Prezenty - zimno, ciepło, gorąco - ulubiony, tak to ten.
Kolędy przy dźwiękach fortepianu, jakby mak wśród nocnej ciszy.
Otwórz, ktoś dzwoni do drzwi.

Daniela Polasik – Koleczkowo

**BOŻONARODZENIOWY PSALM
ROZTERKI**

...jaki sens ma Twoje dwutysięczne
narodzenie
w cyklach zwątpienia i nadziei
umierającej każdej wiosny.

Jak człowiek jawisz się,
lecz myślisz ciągle tak, jak Bóg.

W noc Twoich narodzin,
gdy utonęły w pustce
ewangelie zapisane na ten dzień,
ja tylko odwiedzam te bydłącą stajnię
pośród zastygłych gór,
milczących drzew
i oniemiałej kosmogonii
bezdromnych gwiazd.

I wszystko będzie tak samo ciche
i niezmiennie obojętne;
także przy krzyżu na rozstaju dróg
w wiosenny piątek.

Będę tamtędy szedł;
zapytam Cię,
jak dalej iść, Chryste...

POLSKA WIGILIA

Polacy
stawiają puste krzesło
dla rodaków
zagubionych w świecie

usiadłem
- postawili następne

CICHA NOC

...o północy zbudziłem się znużony;
cisza taka, jakby znów narodził się Chrystus
i świat zamilkł w zdumieniu
nad beztroską nieba dla
daremnej ofiary jego syna
pod kometą jaśniejącą krzyżem.

To lampka błyska
na polskiej choince
- moment jeszcze
i zgaśnie cały sznur.

Noc wigilijna;
cicha noc,
święta noc
nad wioską niemiecką
w dolinie wśród gór.

W tej ciszy
białej od śniegu,
śpi nawet echo

tej ziemi...

W TĘ CICHĄ NOC

... grudniową noc, jedyną noc nad moim miastem,
gdy wszystko śpi, a nad ratuszem skrzą się
gwiazdy,
gdy białym szalem śnieg otula brzeg Zgłowiączki,
mój sen się błąka ulicami, szukając dawnych
śladów

gdy na portalu ratuszowym anioł rozkłada skrzydła,
nucąc kujawską pastorałkę, z cokołu schodzi król
Łokietek i chodzi wszędzie tam, gdzie zagubiony
szedł
mój sen, w tę cichą, grudniową noc nad moim
miastem...

Christian Medard Manteuffel - Frankfurt n/Menem

TUŻ ZA ROGIEM

Kiedy nadchodzą Święta
w supermarketach
nie rodzi się Jezus

Nie ma śladu Betlejem
pasterzy, aniołów
Gwiazdy i trzech Mędrców z Persji

jest tylko Wielka Obniżka Cen
szum i hałas
kolorowe błyszczące Nic
zamiast Czegoś
i Kogoś

...

A
tuż za rogiem
niezauważenie
w Ośrodku dla Uchodźców
rodzi się czeczeński Jezus
w królestwie koców, kartonów
i grzałki do herbaty - -

CUD NARODZIN

w dziecku
małym i bezbronnym
jakże kruchym
pojednał Bóg ludzi ze Sobą

w dziecku
które gdy się rodzi
zawsze jest światłem
danym od Niego

nie ma
nie było
i nie będzie
piękniejszych narodzin

- - NADZIEI.

BALLADA WIGILIJNA

A POTEM wszystko potoczyło się szybko
-
na nic był jej opór: on, cuchnący wódką
siłą rozwarł jej nogi, wszedł w nią.
Krzyczała, płakała, ale
nikt nie słyszał.

A POTEM było już po wszystkim -
leżała w lesie, przy drodze.
Słońce świeciło,
ptaki śpiewały.
Nie chciała dłużej żyć.

A POTEM znaleźli ją -
okazało się, że jest w ciąży.
Rodzice krzyczeli, ludzie gadali,
wytykali palcami.

A POTEM urodziła ślicznego chłopczyka -
a gdy nastąpiła Wigilia tak mu śpiewała:
*Lulajże, Jezuniu, moja perełko,
lulaj, ulubione me pieścidełko...*

A POTEM z oczu spływały jej
gorzkie łzy - -

Jarosław Stanisław Jackiewicz
Bydgoszcz

GWIAZDA

przyprawiona nocy
 upięta nad śniegiem latarnią
 zamrażniętym ptakiem
 mrugającym oknem
 świerkową gałązką
 z czerwonym jabłuszkiem
 uczuciem zamkniętym w chlebie
 osiołkiem pochylonym nad żłobem
 nagim cherubinem
 sercem co porządnie nie umie pęknąć
 najmniejszym wierszem
 najcichszym słowem
 bezszelestnym śmiechem
 rozprasza cienie pod oczami
 wygładza zmarszczki
 rozjaśnia drogi łagodzi koleiny
 odnajduje zagubionych
 zapomniane modlitwy
 to znak aby usiąść razem
 z całą świętością
 bośmy wszyscy święci
 raz w roku przy białym obrusie
 z powieścią o dzieciątku

Małgorzata Anna Bobak-Końcowa

BETLEJEMSKIE ZAPISKI

Suchy piasku chrząst jak modlitwa brzmi
 w zbolątych stopach żar
 w Nazarecie nasz dom puste odmierza dni
 a tu w Betlejem niespokojny gwar

Wiem że właśnie dziś wypełnią się dni
 miłość pokona strach
 „fijat” głośnie jak dzwon serce ogrzewa mi
 choć nikt nie chce nas przyjąć pod swój dach

Nocy czarny kot łasi się do nóg
 wskazuje stajni drzwi
 w nędznym żłobie mój syn Jezus – dziecię i Bóg
 piękny sen o zbawieniu świata śni.

LEPIENIE PIEROGÓW

babci Marcelinie...

granatowy fartuch
 szeleści jak sukienka wróżki
 puszyste sterty mąki
 za dotknięciem Twoich dłoni
 zamieniają się
 w złote półksiężycy
 układam je rzędami
 na nieboskłonie stolnicy
 zasłuchana
 Wołyń, Syberia, Afryka, Anglia
 wspomnienia
 ledwo mieszczą się
 w naszej kuchni
 kipiącej zapachami
 kapusty, grzybów
 maku i miłości
 pierogi – mówisz –
 są jak ludzie

najważniejsze jest wewnątrz

MOJE BETLEJEM

w moim Betlejem zamiast Gwiazdy
 świecą żarówki elektryczne
 odkurzacz nieudolnie
 naśladowuje porykiwanie osiołka

w moim Betlejem
 radość wciąż dziecięca
 i dźwięki kolęd płynące spod smyczka

moje Betlejem ogromnieje
 miłością

Alina Rzepecka – Bydgoszcz

WIGILIA 81

W tym roku wolne miejsce
zostawione starym zwyczajem
przy skromnie zastawionym
wigilijnym stole
było bardziej puste –
jak wówczas, kiedy traci się
kogoś bliskiego.

Spowijał je mrok, co osnuł
świat naszej nadziei.
Uczył skrytym, podziemnym.

W mroku błyskały
strużki światła
z górniczych lampek,
idących wolnym krokiem
w czarne niebo.

KOLEĀDA (Jezus malusieŃki)

Płacze Dziecię płacze, serduszko kołacze.
Kiedy jeden przez drugiego popada w rozpacze.
Kiedy jeden przez drugiego popada w rozpacze.

Uśnij Boże Dziecię, śnij o lepszym świecie.
W którym człowiek człowiekowi chce okazać serce.
W którym człowiek człowiekowi chce okazać serce.

Niech śpi Boże Dziecię, śni o lepszym świecie.
W którym Miłość ludzi wielu na duchu podniesie.
W którym Miłość ludzi wielu na duchu podniesie.

Marek Kazimierz Siwiec - Bydgoszcz

BALLADA WIGILIJNA

Błękitna zorza się rozciąga i gwiazda betlejemska płonie,
podobny do Anioła Stróża, oznajmia: – Oto Pan nadchodzi.

Niebo podsyla nam marzenia i nie przyjmuje już tłumaczeń,
w tej oto chwili znów nadzieja, niespodziewanie pędzi z góry.

W moim królestwie czas radości, hufce aniołów jak husaria,
rozdają paczki i prezenty, dojrzewa miłość i milczenie.

A ty jak piesek, biedny, głodny, zgubiłeś ślady w wielkim mieście,
tej nocy znowu chciałeś mówić, broń mnie – mój Panie – przed obłudą.

Spragnieni drzewa obfitości, szukamy ciszy i przyjaźni,
gdzie zapach drzewa świerkowego i zwitek siana pod obrusem.

Któż pozna swoje przeznaczenie, obroni się przed łownym zwierzem,
który pod sierścią łagodności, jak dzidą rzuca czarnym słowem.

I nagle cisza dookoła, to płatki śniegu już wirują,
przy ogniu siedzi małe dziecię i matka czule go otula.

Więc może znowu powspominasz, zapiszesz kilka słów – dla innych –
w świecie złych myśli, dziwnych złudzeń – czasem zostaje nam nadzieja.

Andrzej Dębkowski - Żelów

CZAS CUDÓW

W przedświąteczny czas mnożą się cuda.
Ciocia Jadzia rozwodzi się z kulami
i żwawo pielgrzymuje do okolicznych marketów.
Pani Basia, chociaż w ciemnych okularach,
na pytanie sprzedawcy z mięsnego, co podać,
wskazuje białą laską solidną sztukę schabu
precyzując jasno: *O, z tego kawałeczka
proszę mi odkroić mniej więcej połowę.*

Dzieciaki Kozłowskich, zwolnione z lekcji muzyki
z powodu wrodzonej wady strun głosowych,
kilka razy w tygodniu obiegają bloki
wyspiewując pod drzwiami *Lulajże Jezuniu.*
Nawet ich ojciec, odporny na cuda,
rekwirując skarbonki na dług w barze *Pod Łabędziem,*
pod choinkę kupuje wszystkim po lizaku.

Cały świat stroi się w miliardy wielobarwnych girland
i wabi Mesjasza na minowe pola
ludząc się, że żadna bomba jednak nie dosięgnie
stajenki w Betlejem.

WIGILIA

Dwoję się i troję
by było jak trzeba
pierogi z kapustą
makowiec i karp
a pod choinką
prezent dla każdego

i jeszcze w uśmiech
muszę przebrać się na czas

dwoję się i troję
a Betlejem we mnie
spowite w ciemność
ktoś wygasił śpiew
jakże Ciebie Panie
w takich progach przyjmę

muszę najpierw z kątów
powymiać gniew

DROGOWSKAZ

Tyle już Świąt za nami - wysłanych życzeń
przeceny
opłatków od których wilgotniały oczy i choinek
wokół których fruwały kolędy

Tyle spojrzeń na puste miejsca przy stole
talerzy które nie nakarmiły żadnego wędrowca
a Ty Jezu nadal czekasz na adopcję

Powinniśmy byli już dobrze Cię poznać
pozwolić byś zadomowił się w naszych radościach
a nie tylko tylnymi drzwiami wpuszczając za próg trosk

Ciągle na swoją miarę kroimy dla Ciebie sukienki
fastrygujemy pospiesznym pacierzem
a potem dziwimy że nie leżą jak ulał i że trzeba pruć

Że też nie machniesz ręką na czcze obietnice
składane w konfesjonale niczym tandeta z

i deklaracje szybko ulegające korozji
(rdza od dawna nadgryza sumienia kościołów)

Wciąż mylą się nam drogi do Jeruzalem
i choć błysnie raz po raz Betlejemską Gwiazdą
zawracamy w popłochu po pierwszym pokłonie

kiedy Dzieciątko rękę wyciągnie ku drodze
przy której jako drogowskaz
ustawiony Krzyż.

Łucja Gocek - Chojnice

DOM RODZINNY

kiedy ostatnie tramwaje
podążą za pierwszą gwiazdką
zatrzeszczą kroki na tamtym śniegu
z dziecięcych lat
wyłoni się znajoma choinka
ręcznie robione łańcuchy z kolorowego papieru
i zawisną na chwilę czekoladowe cukierki
a świąteczny obrus dostanie nowe plamy z
barszczu
jednak skrzywisz się pijąc susz
poirytowany oddzielasz groch od kapusty
trzask opłatka w nieswoim domu
z nową rodziną
wtrąci cię brutalnie ze wspomnień
nie znajdziesz sensu słów w życzeniach
wybiegniesz i wezwiesz taksówkę
na dworcu złapiesz ten ostatni
zaprzęg a Mikołaj spojrzy tylko
na ciebie pokiwa siwą głową
on wie gdzie ma teraz jechać

ŚWIĘTA XXI WIEKU

wczoraj ubierałam choinkę
dziś jadę autobusem
zmęczone kolejnymi zakupami
twarze Polaków
smutni Ukraińcy tęskniący za domem
mijamy udekorowany market
jak chatka z piernika
czy mieszka tam Mikołaj
karp z bezgłosem przerażenia
patrzy na pożyczone na kredyt
szczęście wylewające się z wózka
szczęście które zabije go próżnością
Mikołaja tankującego sanie dieslem
kilka łusek na szczęście zabije
pustkę portfeli od Mikołaja
którego broda kurzy się na strychu
obok zapomnianej fajki dziadka

PUSTE MIEJSCE

na niebie pierwsza gwiazdka
przypomina puste miejsce
bez ciebie choinka ta sama od lat
a może trochę inna
chyba zestarzała się
czekając aż zabierzesz prezent
smutny karp na rogu półmisku
wygrzewa ości
rozumiem jego
zniesmaczenie Wigilią
w barszczu przemoczone uszka
rozgrzewają się kolędami
groch przebiera się z kapustą
pod obrusem sianko szuka
swojego miejsca
ty pewnie gdzieś
już tam na niebie
popijasz kutię
przełamując opłatek
aniele mój

Izabela Monika Bill
Wrocław

PRETTY WOMAN

Boże narodzenie
nocny motyl
zropaczona dziewczyna
idzie do klasztoru sióstr klarysek
w rękach trzyma zawiniątko

Chce zostawić
w „oknie życia”
noworodka

Porzucając dziecko
zobaczyła wyłaniającą się z ciemności
jasną postać
siostrę Rut od Dzieciątka Jezus
– widzę że płaczesz
– to dar łez
– zaopiekujemy się maluszkiem
– czy chcesz coś powiedzieć?

Młoda mama
powiedziała łamiącym się głosem
jestem dziwką
faceci pożądamy mnie
każdy chce mieć „ładną miskę”
jestem znana jako „Pretty Woman”

Jako dziewczynka byłam molestowana
ciągłe awantury pijaństwo policja
mieszkanie „na kupie”
to był mój chleb powszedni

Ale ty siostro
co możesz wiedzieć o życiu?

Przeorysza Rut odparła
w tobie widzę Sonię Marmieladow
ze „Zbrodni i kary” Fiodora Dostojewskiego
i siebie sprzed laty

Ja też byłam piękną kobietą
upadłam jak ty
miałam wzrok zmacony namiętnością
jako nastolatka poddałam się aborcji
jednak Chrystus wybaczył mi
wszystkie grzechy

Czyż Bóg nie jest nieskończenie miłosierny?

Dojrzałam duchowo
widzę niestworzony blask
spokojnie odchodzę z tego świata.

Grzegorz Grzmot-Bilski - Bydgoszcz

BÓG SIĘ RODZI

Bóg się rodzi...
kolorowe reklamy w marketach
zachęcają do zakupów
Mikołaje nie mają
nic wspólnego
z biskupem Mirry
między regałami
pełnymi kolorowych
symboli świąt
kupujący wybierają prezenty
szła zakupów
z głośników słychać
świąteczne melodie
Magia Świąt
tylko coraz częściej
Bóg się rodzi...w samotności

Andrzej Ossowski
Sępólno Krajeńskie

OPOWIEŚĆ WIGILIJNA

na stole świąteczny obrus
obok przysiadła pustka
samotna codzienność
ta sama patera orzechów pełna

choinka znowu w tym samym
miejscu poruszyła się firanka
okna mieliśmy nieszczelne
pamiętasz

aniołkowi rozdarłam skrzydło
myślałam serce mi pięknie
kupiłam go na wyprzedaży
kto by pamiętał

nie popatrzymy sobie w oczy
nie będzie ciepłych życzeń
za ścianą grają naszą melodię
może pamiętasz

trzymam opłatek w dłoni
pora zacząć wieczerzę
nie wiem ile bym dała
aby zapomnieć o tym

Katarzyna Bekier - Bydgoszcz

BIAŁY CZAS

był tutaj
według jednych odszedł
inni mają się dobrze
ubrani w garnitury uszyte z jego słów
próbując zapachem świeżo ściętej jodły
oswoić nasze doczesne marzenia

jedna gwiazda drogi nie oświetla
ale jej milion odbić w otwartych oczach
małe kroki odmierza
przez puch biały jak piaski Synaju
i nawet jeśli ręki czarnym sukniem
przybranej
obok dostrzec nie zdoła
i tak każdy do swego rajy kierunek
odnajduje

puk-puk-puk
czas na wieczerzę
czas nabrać sił...

Juliusz Rafeld - Bydgoszcz

W OBLICZU BIAŁEJ MIŁOŚCI

coraz mniej
wigilijnej zastawy
coraz mniej
życzeń
coraz mniej
słów

coraz więcej
milczenia

i wciąż jedno
puste miejsce

TAJEMNICA WIECZORU

i znowu dłoń
zbliża się do dłoni

małeńki Okruch
w bieli

dzielony łączy
w Tajemnicy Wieczoru

PUSTE MIEJSCE

To miejsce
ma różne oblicza

Kiedyś dziadek
w spracowanych dłoniach
tulił białą kruchość

Babcia powtarzała
błogosławieństwo
jak mantrę

Potem ojciec
łzę w rękawie topił
by nie spłynęła
na płócienny obrus

Nad pustym talerzem
pełno obecności

Krystyna Gudel - Suchowola

*Autorzy wierszy w niniejszym
Numerze Świątecznym -2020*

		Str.
1. Wiesława Kwinto-Koczan	- Toruń	2
2. Lucyna Siemińska	- Bydgoszcz	3
3. Barbara Jendrzewska	- Bydgoszcz	4
4. Denisa Miljković-Lewandowska	- Lipno	5
5. Bogna Salmonowicz	- Elbląg	5
6. Daniela Polasik	- Koleczkowo	6
7. Christian Medard Manteuffel	- Frankfurt n/Menem	7
8. Jarosław Stanisław Jackiewicz	- Bydgoszcz	8
9. Małgorzata A. Bobak-Końcowa	- Nysa	9
10. Alina Rzepecka	- Bydgoszcz	9
11. Andrzej Dębkowski	- Żelów	10
12. Marek Kazimierz Siwiec	- Bydgoszcz	10
13. Łucja Gocek	- Chojnice	11
14. Izabela Monika Bill	- Wrocław	12
15. Grzegorz Grzmoń-Bilski	- Bydgoszcz	13
16. Katarzyna Bekier	- Bydgoszcz	14
17. Andrzej Ossowski	- Sępólno Krajeńskie	14
18. Juliusz Rafeld	- Bydgoszcz	14
19. Krystyna Gudel	- Suchowola	15

Teksty do kwartalnika prosimy nasyłać na adres: artis@autograf.pl Przyjmujemy wyłącznie własne teksty poetyckie i satyryczne, nie naruszające praw ani dóbr osób trzecich i dobrych obyczajów. Publikacja i rozpowszechnianie nieodpłatne. Teksty podpisane imieniem i nazwiskiem, lub Godłem, jeśli dane autora tylko do wiadomości redakcji.
